



Michał Gorbaczow przyjął przebywającego w ZSRR Mariana Orzechowskiego

Sekretarz generalny KC KPZR Michał Gorbaczow przyjął przebywającego w ZSRR członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra Spraw Zagranicznych PRL Mariana Orzechowskiego.

Obecny był członek Biura Politycznego KC KPZR, minister Spraw Zagranicznych ZSRR EDUARD SZEWARDNA-DE.

Polski minister Spraw Zagranicznych przekazał radzieckiemu przywódcy najserdeczniejsze życzenia powodzenia w realizacji uchwały XXVII Zjazdu KPZR, posiedzeń plenarnych KC KPZR oraz I sekretarza KC PZPR przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego. M. Gorbaczow ze swej strony życzył W. Jaruzelskiemu, komunistom

W. Kulikow w Polsce

10 bm. odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra Obrony Narodowej PRL, gen. armii Floriana Siwickiego z przebywającym w Polsce z roboczą wizytą naczelnym dowódcą Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego, marszałkiem Związku Radzieckiego, Wiktorem Kulikowem.

W toku spotkania, które upłynęło w przyjacielskiej atmosferze, wymieniono poglądy na sytuację polityczno-militarną w Europie oraz omówiono kierunki dalszego doskonalenia współpracy w ramach Zjednoczonych Sił Zbrojnych.

Wciąż niepokoją na ziemiach okupowanych przez Izrael

Policja izraelska rozprzeczła we wtorek wieczorem przy użyciu gazu łzawiącego demonstrację Palestyńczyków we wschodniej części Jerozolimy. Ponad 20 osób zostało aresztowanych.

Demonstracje zorganizowano na znak protestu przeciwko włączaniu się osiedleńców izraelskich do terroru i represji stosowanych przez armię izraelską na zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy. Ogromne oburzenie rdzennej ludności okupowanych przez Izrael ziem arabskich wywołało m.in. zamordowanie młodego Palestyńczyka koło wioski Kfar-Kaddum na zachodnim brzegu Jordanu. We wtorek został on za-

strzelony z automatu przez jednego z osiedleńców izraelskich.

Wtorek był kolejnym dniem masowych wystąpień antyizraelskich mieszkańców większości miast i osiedli zachodniego brzegu Jordanu i strefy Gazy. Do tłumienia wystąpień Palestyńczyków rzucono jednostki armii izraelskiej, do których przyłączyli się ekstremiści z izraelskich osiedli zmilitaryzowanych.



To zdjęcie „objawiło się” nagle. Wypadło z zielonej koperty i to wprost na biurko naczelnego. Po konsultacjach postanowiliśmy zadzwonić do fachowca — Arnolda Nustowicza, bo to coś (ten ktoś) w środku wydał nam się zrazu podejrzany. Taki jakby więcej nie nasz.

Niestety telefon UFO-specjalisty milczał. Nie wiadomo, co prawda, czy za sprawą są pozostawskich, czy szarej potocznej rzeczywistości — dość, że nasze zapędy konsultacyjne spełniały nam nieczym. Co nam więc pozostało? No — odwołać się do świadków. Zostawili z ognia więc jedno — prosimy o listy. To przecież trzeba wyjaśnić!

Paczki na Tłusty Czwartek!

...poleca
CWIERCZAKIEWICZOWA.

CIASO: 10 dag masła, jedna czwarta l wody, 1 łyżeczka cukru, 13 dag maki, 3 jaja. DO SMAŻENIA: smalec. DO POSYPANIA: cukier puder z wanilią.

ZAGOTOWAĆ masło z wodą i cukrem, wypaść przesłaną makę i zaparzać mieszanką na ogniu, aż masa zrobi się jednolitą. Zestawić z ognia, włożyć jedno jajko i dobrze rozetrzeć, a następnie dodać kolejne pozostałe jaja. CIASO powinno mieć taką konsystencję, by nie rozlewało się i dawało formować. Część wyłożyć na podsypką makę stołnicę, rozplaszczając, pokrajać na kawałki o bokach 2,5 cm i formować z nich galiki o wielkości włoskiego orzecha. Układać je na paskach natuszczanego papieru, a następnie ciaso wraz z papierem zanurzać w gorącym tłuszczu. Rumiane paczki wyjąć na sito w celu odsączenia, a następnie posypać cukrem pudrem. SMACZNEGO!

PRZYSŁOWIE NA DZIŚ

Dużo ostatki, toż ostatki, popijmy se stare babki.

O bezpieczeństwie elektrowni atomowych

Za podstawową metodę zapewnienia bezpieczeństwa energetyki atomowej akademik Andrzej Sacharow uważa umieszczenie reaktorów głęboko pod ziemią. Zapobiegnie to przedostawaniu się do atmosfery substancji radioaktywnych w przypadku nawet największej awarii.

Tragiczne doświadczenia przeszłości — pisał uczoney w najnowszym wydaniu tygodnika „Moskowskie Nowosti” — świadczą, iż awarii, szczególnie tych wielkich, nie można przewidzieć. Środki techniczne, w przypadku niezamierzonego umieszczenia reaktorów, jedynie częściowo zapewniają bezpieczeństwo.

Uczoney radziecki stwierdza, że przy szerokim wdrażaniu budowlanych podziemnych niezbędne są całkowite rozwiązanie problemu odizolowania, w przypadku awarii, wód podziemnych.

Czy uda się zachować lasy?

Zjawisko zamierania lasów jest faktem — stwierdził 10 bm. w Warszawie podczas konferencji naukowej poświęconej problematyce ochrony lasów w Polsce.

Zgodnie z opracowaną przez leśników prognozą, przy utrzymaniu się nadal zanieczyszczenia powietrza, w 1995 r. uszkodzenia o różnym stopniu nasilenia może być objętych 85 proc. powierzchni lasów. Pewne nadzieje rozi dyskutowany obecnie tzw. „program siarkowy”, przewidujący ograniczenie emisji dwutlenku siarki o 30 proc. do 2000 r. i o dalsze 30 proc. do 2010 r.



Fabryka Samochodów Rolniczych „Polmo” w Poznaniu rozpoczęła produkcję próbną serii samochodów terenowych o masie całkowitej 2,5 tony. Ich konstrukcja powstała w całości w kraju przy współudziale wielu jednostek naukowo-badawczych i badawczo-rozwojowych. Fabryka w IV kwartale br. zamierza uruchomić produkcję seryjną. Nowe samochody, które będą wykonywane w kilku odmianach w ciągu trzech lat mają zastąpić produkowane od 16 lat „Tarpany”.

CAF — Z. STASZYSZYN

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 34 (11.334) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 11 II 1988 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Tylko szybko idąc naprzód można pokonać bariery. Nigdy — cofając się!

Reforma nie zastąpi ludzkiej aktywności

Pierwszego dnia obrad Sejmu premier poinformował o zamierzeniach rządu na 1988 r.

O godz. 14.00 rozpoczęło się wczoraj dwudniowe posiedzenie Sejmu. Zamyka ono obecną jesienną sesję naszego parlamentu.

Na sali — Wojciech Jaruzelski i Zbigniew Messner.

Opublikowany wcześniej porządek dzienny przewidywał:

- Informację prezesa Rady Ministrów o aktualnych pracach rządu, i zamierzeniach na 1988 r.
- Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Bud-

tu i Finansów, Komisji Spraw Samorządowych oraz Komisji Prace Ustawodawczych o rządowym projekcie programu realizacyjnego II etapu reformy gospodarczej wraz z modyfikacjami i uzupełnieniami wynikającymi z referendum.

- Sprawozdanie Komisji Spraw Samorządowych o stanie samorządu załóg przedsiębiorstw państwowych.
- Powołanie Komisji nadzwyczajnej do kontroli wdrażania programu realizacyjnego II etapu reformy gospodarczej.
- Pierwsze czytanie przedstawionego przez Radę Państwa projektu ustawy o zmianie ustawy ordynacja wyborcza do rad narodowych.
- Powołanie Komisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o zmianie ustawy ordynacja wyborcza do rad narodowych.
- Interpelacje i zapytania poselskie.
- Projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji Sejmu.

Na wstępie obrad, które otworzył marszałek Sejmu Roman Malinowski, uzgodniono porządek dzienny przed dodaniem nowego punktu 5 w brzmieniu: Zmiana w składzie Rady Ministrów.

Następnie zabrał głos premier, który przedstawił informację o aktualnych pracach rządu i zamierzeniach na 1988 r. (Skór publikujemy na str. 2)

Po przedstawieniu informacji o aktualnych pracach rządu i zamierzeniach na 1988 r., premier Zbigniew Messner zaproponował zmianę w składzie rządu wnosząc o odwołanie Janusza Pawłowskiego ze stanowiska ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz o powołanie na to stanowisko Ireneusza Sekuły. Podkreślił, iż Ireneusz Sekuła przez wiele lat pracował w administracji centralnej, a w ostatnim czasie był prezesem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Je-

śli, duże jest natężenie hałasu linii technologicznych, przekroczone są stężenia węglowodorów w lasach, brak mechanizacji transportu wewnętrznego, szczególnie załadunku butli na środki transportu. Aktualnie (rok 1981) linie technologiczne tego systemu należą do najstarszych w kraju. Jej producent, firma angielska oddawała urządzenia do lamusa przed 10 laty i nie gwarantuje od dawna części zamiennych. Każda trzeba dorabiał indywidualnie; nie ma co liczyć na krajowego producenta podobnych urządzeń, gdyż konserwatywni Anglii zastosowali system miar całowitych, który do na-

szego pasuje jak pięść do nosa.

„Komisja widzi celowość niezwłocznego (podkreślenie N.O.) przeprowadzenia modernizacji rozlewni gazu płynnego w Łomży, jak również stwierdza, że jest ona przewidziana w planach rozwoju naszej gospodarki”. Informuje ponadto, że Inspekcja Pracy odstąpiła od groźby zamknięcia linii technologicznej do 1981 r. tj. do czasu opracowania polskich norm stężeń węglowodorów w rozlewniach, uginając się m.in.

przed argumentem, że wkrótce dojdzie do modernizacji.

W kilka dni później Ministerstwo konsekwentnie informuje, że „istnieje potrzeba podjęcia prac zmierzających do przeprowadzenia w 1982 r. I etapu — wymiany urządzeń technologicznych do napełniania butli”.

Listonosze potykają się o własne nogi

Bezwzględnie do kopert trafiają pisma-zlecenia wykonania prac projektowych, zapewnienia linia finansowego — chodzi o milion złotych dewizowych i 30 mln obiegowych

złotówek na początek i docelowo — o 150—180 mln zł, w tym ok. 600 tys. dolarów. Listonosze zaczynają rozmowę pierwsze faktury, gdy nadawcy odkrywają, iż ministerstwo nie chce walczyć z przysięgami i najchętniej powiesiliby na drzewach kartkę: „Nikt nie jest domą”, pogłębia się też świadomość, że nie ma decyzji, z której nie dałoby się wycofać...

Gdzieś do końca 1982 r. rozpoczyna się — wszystkimi dostępnymi kanałami — sztur-

Gdy ostatnio z coraz większą euforią, uzasadnioną realnością zamierzeń, zaczęto mówić o gazyfikacji łomżyńskiego cieszli się z tego wszyscy, z wyjątkiem pracowników Rozlewni Gazu Płynnego „Korgaz”. Między wierszami informacji o doprowadzeniu gazu ziemnego do Łomży odczytywali bowiem wyrok: teraz już chyba pies z kulawą nogą nie interesuje się naszym losem...

Raban w tonacji: litości

Niepokój o przyszłość zakładu był tym głębszy, że zrodził się daleko wcześniej. Jeszcze na początku 1980 r.

projektant, oglądając wszystkie kąt, podpisują się pod kilkunastoma faktami: są trudności z uzyskaniem wymaganej tolerancji napełniania butli, uciążliwe jest odczytywanie resztek gazu z but-

li, duże jest natężenie hałasu linii technologicznych, przekroczone są stężenia węglowodorów w lasach, brak mechanizacji transportu wewnętrznego, szczególnie załadunku butli na środki transportu. Aktualnie (rok 1981) linie technologiczne tego systemu należą do najstarszych w kraju. Jej producent, firma angielska oddawała urządzenia do lamusa przed 10 laty i nie gwarantuje od dawna części zamiennych. Każda trzeba dorabiał indywidualnie; nie ma co liczyć na krajowego producenta podobnych urządzeń, gdyż konserwatywni Anglii zastosowali system miar całowitych, który do na-

przed argumentem, że wkrótce dojdzie do modernizacji.

W kilka dni później Ministerstwo konsekwentnie informuje, że „istnieje potrzeba podjęcia prac zmierzających do przeprowadzenia w 1982 r. I etapu — wymiany urządzeń technologicznych do napełniania butli”.

Listonosze potykają się o własne nogi

Bezwzględnie do kopert trafiają pisma-zlecenia wykonania prac projektowych, zapewnienia linia finansowego — chodzi o milion złotych dewizowych i 30 mln obiegowych

złotówek na początek i docelowo — o 150—180 mln zł, w tym ok. 600 tys. dolarów. Listonosze zaczynają rozmowę pierwsze faktury, gdy nadawcy odkrywają, iż ministerstwo nie chce walczyć z przysięgami i najchętniej powiesiliby na drzewach kartkę: „Nikt nie jest domą”, pogłębia się też świadomość, że nie ma decyzji, z której nie dałoby się wycofać...

Gdzieś do końca 1982 r. rozpoczyna się — wszystkimi dostępnymi kanałami — sztur-

Gdy ostatnio z coraz większą euforią, uzasadnioną realnością zamierzeń, zaczęto mówić o gazyfikacji łomżyńskiego cieszli się z tego wszyscy, z wyjątkiem pracowników Rozlewni Gazu Płynnego „Korgaz”. Między wierszami informacji o doprowadzeniu gazu ziemnego do Łomży odczytywali bowiem wyrok: teraz już chyba pies z kulawą nogą nie interesuje się naszym losem...

Raban w tonacji: litości

Niepokój o przyszłość zakładu był tym głębszy, że zrodził się daleko wcześniej. Jeszcze na początku 1980 r.

projektant, oglądając wszystkie kąt, podpisują się pod kilkunastoma faktami: są trudności z uzyskaniem wymaganej tolerancji napełniania butli, uciążliwe jest odczytywanie resztek gazu z but-

li, duże jest natężenie hałasu linii technologicznych, przekroczone są stężenia węglowodorów w lasach, brak mechanizacji transportu wewnętrznego, szczególnie załadunku butli na środki transportu. Aktualnie (rok 1981) linie technologiczne tego systemu należą do najstarszych w kraju. Jej producent, firma angielska oddawała urządzenia do lamusa przed 10 laty i nie gwarantuje od dawna części zamiennych. Każda trzeba dorabiał indywidualnie; nie ma co liczyć na krajowego producenta podobnych urządzeń, gdyż konserwatywni Anglii zastosowali system miar całowitych, który do na-

przed argumentem, że wkrótce dojdzie do modernizacji.

W kilka dni później Ministerstwo konsekwentnie informuje, że „istnieje potrzeba podjęcia prac zmierzających do przeprowadzenia w 1982 r. I etapu — wymiany urządzeń technologicznych do napełniania butli”.

Listonosze potykają się o własne nogi

Bezwzględnie do kopert trafiają pisma-zlecenia wykonania prac projektowych, zapewnienia linia finansowego — chodzi o milion złotych dewizowych i 30 mln obiegowych

Tydzień dyżurów konsultacyjnych

Wczoraj o podatkach i kredytach

Dyżurnym wczoraj ekspertem nasi Czytelnicy zadawali wiele pytań dotyczących kwestii podatkowych i kredytowych. Najwięcej wyjaśnień udzielił Marian Solnik z Izby Skarbowej, zajmujący się sprawami gospodarki nieuspołecznionej.

— Jaka jest aktualnie wielkość dochodu, wolna od podatku dochodowego?

— Kwota ta od 1 stycznia br. roku uległa podwojeniu i wynosi obecnie 320 tys. zł rocznie od dochodu z działalności gospodarczej oraz 120 tys. od tzw. dochodów kapitałowych (np. dochody z czynszu).

— Od czego zależy zwolnienie od podatków: obrotowego i dochodowego w przypadku nowo uruchomionej działalności gospodarczej?

— Przede wszystkim muszą być spełnione trzy podstawowe warunki. Są to: posiadanie odpowiednich uprawnień na prowadzenie działalności, niewykonania działalności gospodarczej na własny rachunek w okresie ostatnich pięciu lat i przestrzeganie limitu zatrudnienia, określonego w konkretnych przepisach. Do tego mogą dochodzić jeszcze pewne uwarunkowania szczegółowe.

Jaki wpływ ma dochód z działalności gospodarczej na powstanie obowiązku podatkowego w podatku wyrównawczym?

— Generalna zasada jest taka, że dochód z działalności gospodarczej nie podlega opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym. W przypadku

Cląg dalszy na str. 3

Dziś o ubezpieczeniach

Przy telefonach dyżurnych 211-30, 211-18 i 232-41 oczekują dziś na pytania eksperci z ZUS i PZU. Można zgłaszać się również osobiście do sali konferencyjnej „GW” przy ul. Wesołowskiego 1 (I piętro).

Ekspertami od rent i emerytur będą: Alicja Odałowska i Dorota Oikowska, zaś Honorata Makarska udzieli informacji o wysokości zasiłków.

Wacław Palczewski odpowiadać będzie na pytania dotyczące ubezpieczeń ludności a Krzysztof Kurzawa ubezpieczeń komunikacyjnych.

Dyżur, który rozpoczyna się o godz. 10 trwać będzie do godz. 12. (rb)

Order olimpijski dla Jerzego Kukuczki

Międzynarodowy Komitet Olimpijski odznaczył srebrnym medalami orderu olimpijskiego Włocha Reinholda Messnera i Polaka Jerzego Kukuczke. Są oni pierwszymi alpinistami, którzy zdobyli 14 najwyższych szczytów świata i MKOI. uznał ich wyczyny za godne wyróżnienia olimpijskiego.

Podczas 93 sesji MKOI w Calgary, gdzie ogłoszone zostały decyzje o przyznaniu wysokich odznaczeń, R. Messner i J. Kukuczka określili zostali jako „jedni z najwybitniejszych alpinistów wszystkich czasów”. Decyzja MKOI. przyjęta została oklaskami.

Odzież z bazaltu

Z wyglądu przypomina najzwyklejsze ubranie ochronne, ale jest to nim tak ciepło jak w kożusku. Po raz pierwszy w technologii przygotowania odzieży jako materiału ocieplającego użyto superciężkiego włókna bazaltowego — wspólnego materiału izolacyjnego. Odzież uszyta z nowego materiału przeznaczona jest dla gazowników, pracujących na dalekiej północy. Doświadczalne modele nowych ubrań roboczych przygotowane w miejskim kombinacie usługowym w Nadymie (ZSRR). Bazaltowe włókno odzieżowe produkuje się już na skalę przemysłową. (APN — PAP)

Dziś o ubezpieczeniach

Przy telefonach dyżurnych 211-30, 211-18 i 232-41 oczekują dziś na pytania eksperci z ZUS i PZU. Można zgłaszać się również osobiście do sali konferencyjnej „GW” przy ul. Wesołowskiego 1 (I piętro).

Ekspertami od rent i emerytur będą: Alicja Odałowska i Dorota Oikowska, zaś Honorata Makarska udzieli informacji o wysokości zasiłków.

Wacław Palczewski odpowiadać będzie na pytania dotyczące ubezpieczeń ludności a Krzysztof Kurzawa ubezpieczeń komunikacyjnych.

Dyżur, który rozpoczyna się o godz. 10 trwać będzie do godz. 12. (rb)

Międzynarodowy Komitet Olimpijski odznaczył srebrnym medalami orderu olimpijskiego Włocha Reinholda Messnera i Polaka Jerzego Kukuczke. Są oni pierwszymi alpinistami, którzy zdobyli 14 najwyższych szczytów świata i MKOI. uznał ich wyczyny za godne wyróżnienia olimpijskiego.

Podczas 93 sesji MKOI w Calgary, gdzie ogłoszone zostały decyzje o przyznaniu wysokich odznaczeń, R. Messner i J. Kukuczka określili zostali jako „jedni z najwybitniejszych alpinistów wszystkich czasów”. Decyzja MKOI. przyjęta została oklaskami.

Odzież z bazaltu

Z wyglądu przypomina najzwyklejsze ubranie ochronne, ale jest to nim tak ciepło jak w kożusku. Po raz pierwszy w technologii przygotowania odzieży jako materiału ocieplającego użyto superciężkiego włókna bazaltowego — wspólnego materiału izolacyjnego. Odzież uszyta z nowego materiału przeznaczona jest dla gazowników, pracujących na dalekiej północy. Doświadczalne modele nowych ubrań roboczych przygotowane w miejskim kombinacie usługowym w Nadymie (ZSRR). Bazaltowe włókno odzieżowe produkuje się już na skalę przemysłową. (APN — PAP)

Dziś o ubezpieczeniach

Przy telefonach dyżurnych 211-30, 211-18 i 232-41 oczekują dziś na pytania eksperci z ZUS i PZU. Można zgłaszać się również osobiście do sali konferencyjnej „GW” przy ul. Wesołowskiego 1 (I piętro).

Ekspertami od rent i emerytur będą: Alicja Odałowska i Dorota Oikowska, zaś Honorata Makarska udzieli informacji o wysokości zasiłków.

Wacław Palczewski odpowiadać będzie na pytania dotyczące ubezpieczeń ludności a Krzysztof Kurzawa ubezpieczeń komunikacyjnych.

Dyżur, który rozpoczyna się o godz. 10 trwać będzie do godz. 12. (rb)

Międzynarodowy Komitet Olimpijski odznaczył srebrnym medalami orderu olimpijskiego Włocha Reinholda Messnera i Polaka Jerzego Kukuczke. Są oni pierwszymi alpinistami, którzy zdobyli 14 najwyższych szczytów świata i MKOI. uznał ich wyczyny za godne wyróżnienia olimpijskiego.

Podczas 93 sesji MKOI w Calgary, gdzie ogłoszone zostały decyzje o przyznaniu wysokich odznaczeń, R. Messner i J. Kukuczka określili zostali jako „jedni z najwybitniejszych alpinistów wszystkich czasów”. Decyzja MKOI. przyjęta została oklaskami.

Odzież z bazaltu

Z wyglądu przypomina najzwyklejsze ubranie ochronne, ale jest to nim tak ciepło jak w kożusku. Po raz pierwszy w technologii przygotowania odzieży jako materiału ocieplającego użyto superciężkiego włókna bazaltowego — wspólnego materiału izolacyjnego. Odzież uszyta z nowego materiału przeznaczona jest dla gazowników, pracujących na dalekiej północy. Doświadczalne modele nowych ubrań roboczych przygotowane w miejskim kombinacie usługowym w Nadymie (ZSRR). Bazaltowe włókno odzieżowe produkuje się już na skalę przemysłową. (APN — PAP)

Dziś o ubezpieczeniach

Przy telefonach dyżurnych 211-30, 211-18 i 232-41 oczekują dziś na pytania eksperci z ZUS i PZU. Można zgłaszać się również osobiście do sali konferencyjnej „GW” przy ul. Wesołowskiego 1 (I piętro).

Ekspertami od rent i emerytur będą: Alicja Odałowska i Dorota Oikowska, zaś Honorata Makarska udzieli informacji o wysokości zasiłków.

Wacław Palczewski odpowiadać będzie na pytania dotyczące ubezpieczeń ludności a Krzysztof Kurzawa ubezpieczeń komunikacyjnych.

Dyżur, który rozpoczyna się o godz. 10 trwać będzie do godz. 12. (rb)

Międzynarodowy Komitet Olimpijski odznaczył srebrnym medalami orderu olimpijskiego Włocha Reinholda Messnera i Polaka Jerzego Kukuczke. Są oni pierwszymi alpinistami, którzy zdobyli 14 najwyższych szczytów świata i MKOI. uznał ich wyczyny za godne wyróżnienia olimpijskiego.

Podczas 93 sesji MKOI w Calgary, gdzie ogłoszone zostały decyzje o przyznaniu wysokich odznaczeń, R. Messner i J. Kukuczka określili zostali jako „jedni z najwybitniejszych alpinistów wszystkich czasów”. Decyzja MKOI. przyjęta została oklaskami.

Odzież z bazaltu

Z wyglądu przypomina najzwyklejsze ubranie ochronne, ale jest to nim tak ciepło jak w kożusku. Po raz pierwszy w technologii przygotowania odzieży jako materiału ocieplającego użyto superciężkiego włókna bazaltowego — wspólnego materiału izolacyjnego. Odzież uszyta z nowego materiału przeznaczona jest dla gazowników, pracujących na dalekiej północy. Doświadczalne modele nowych ubrań roboczych przygotowane w miejskim kombinacie usługowym w Nadymie (ZSRR). Bazaltowe włókno odzieżowe produkuje się już na skalę przemysłową. (APN — PAP)

Jutro w Magazynie

★ Znam mecenasa, który uważa, że niekiedy rygorystyczne przestrzeganie prawa ma wszelkie cechy bezprawia. Zwłaszcza tam, gdzie więcej waży tzw. litera przepisu niż intencja prawodawcy. Zdaje się, że tego dotyczył konflikt, jaki powstał w Łomży, „GW” pisała już o tym. A teraz znów zapraszamy TO JAK JEDZIEMY, PANOWIE?

★ Ma już 87 wiosen. Prosta i sprężysta sylwetka zdobi białą głowę i długą patriarchalną brodę. Dwa razy w tygodniu jeździ do Białegostoku po zakupy. Zdrowie dopisuje — na co wywija sznapsa wódeczki. W Pomagaczach zważ go KROŁEM MICHAŁEM, by tu królewski ma on zyciorzy — o czym przekonała się ZOFIA JADZUK.

★ Zaczęli kopać dół pod fundament na przyszły garaż. Durek postawił szpadel i energicznie nacisnął nogą. Ziemia się rozpad-

ła i chłopak wrzasnął — SKARB! Był nie typowy...

★ Pierwszym odkrywcą NIKIFORA był ponoć Jerzy Wolff. Spokół utalentowanego zebrała na krymickim deptaku w końcu lat trzydziestych. I choć Nikifor „grał” na papierze jak Menuhin na skrzypcach, dla publiczności był bełkotliwym i nie nie rozumiejącym wódcą. Na zorganizowaną w Białostoku Ratuszu ekspozycję dzieł artysty zaprasza LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA.

★ Czy Kocur z białostockiego Teatru Lalek wygra z telewizyjnymi Smurfami? To zagadka nad którą główkuje OLGAR PACEWICZ — i chce żebyśmy robili to razem z nią. Warto, bo ten kot wybrał myśz, ale nie na pozarcie.

★ Z bagażem wrażeń wrócił z Holandii DARIUSZ KLIMASZEWSKI. Podziwiał nie tylko piękne tulipany, ale i tamtejsze stadiony, w ogóle baze treningowa piłkarzy. Ech — gdyby tak nasza Jagiellonia miała choć znikomną część tego, co np. amsterdamski Ajax...

la i chłopak wrzasnął — SKARB! Był nie typowy...

★ Pierwszym odkrywcą NIKIFORA był ponoć Jerzy Wolff. Spokół utalentowanego zebrała na krymickim deptaku w końcu lat trzydziestych. I choć Nikifor „grał” na papierze jak Menuhin na skrzypcach, dla publiczności był bełkotliwym i nie nie rozumiejącym wódcą. Na zorganizowaną w Białostoku Ratuszu ekspozycję dzieł artysty zaprasza LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA.

★ Czy Kocur z białostockiego Teatru Lalek wygra z telewizyjnymi Smurfami? To zagadka nad którą główkuje OLGAR PACEWICZ — i chce żebyśmy robili to razem z nią. Warto, bo ten kot wybrał myśz, ale nie na pozarcie.

★ Z bagażem wrażeń wrócił z Holandii DARIUSZ KLIMASZEWSKI. Podziwiał nie tylko piękne tulipany, ale i tamtejsze stadiony, w ogóle baze treningowa piłkarzy. Ech — gdyby tak nasza Jagiellonia miała choć znikomną część tego, co np. amsterdamski Ajax...

la i chłopak wrzasnął — SKARB! Był nie typowy...

★ Pierwszym odkrywcą NIKIFORA był ponoć Jerzy Wolff. Spokół utalentowanego zebrała na krymickim deptaku w końcu lat trzydziestych. I choć Nikifor „grał” na papierze jak Menuhin na skrzypcach, dla publiczności był bełkotliwym i nie nie rozumiejącym wódcą. Na zorganizowaną w Białostoku Ratuszu ekspozycję dzieł artysty zaprasza LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA.

★ Czy Kocur z białostockiego Teatru Lalek wygra z telewizyjnymi Smurfami? To zagadka nad którą główkuje OLGAR PACEWICZ — i chce żebyśmy robili to razem z nią. Warto, bo ten kot wybrał myśz, ale nie na pozarcie.

★ Z bagażem wrażeń wrócił z Holandii DARIUSZ KLIMASZEWSKI. Podziwiał nie tylko piękne tulipany, ale i tamtejsze stadiony, w ogóle baze treningowa piłkarzy. Ech — gdyby tak nasza Jagiellonia miała choć znikomną część tego, co np. amsterdamski Ajax...

la i chłopak wrzasnął — SKARB! Był nie typowy...

★ Pierwszym odkrywcą NIKIFORA był ponoć Jerzy Wolff. Spokół utalentowanego zebrała na krymickim deptaku w końcu lat trzydziestych. I choć Nikifor „grał” na papierze jak Menuhin na skrzypcach, dla publiczności był bełkotliwym i nie nie rozumiejącym wódcą. Na zorganizowaną w Białostoku Ratuszu ekspozycję dzieł artysty zaprasza LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA.

★ Czy Kocur z białostockiego Teatru Lalek wygra z telewizyjnymi Smurfami? To zagadka nad którą główkuje OLGAR PACEWICZ — i chce żebyśmy robili to razem z nią. Warto, bo ten kot wybrał myśz, ale nie na pozarcie.

★ Z bagażem wrażeń wrócił z Holandii DARIUSZ KLIMASZEWSKI. Podziwiał nie tylko piękne tulipany, ale i tamtejsze stadiony, w ogóle baze treningowa piłkarzy. Ech — gdyby tak nasza Jagiellonia miała choć znikomną część tego, co np. amsterdamski Ajax...

la i chłopak wrzasnął — SKARB! Był nie typowy...

★ Pierwszym odkrywcą NIKIFORA był ponoć Jerzy Wolff. Spokół utalentowanego zebrała na krymickim deptaku w końcu lat trzydziestych. I choć Nikifor „grał” na papierze jak Menuhin na skrzypcach, dla publiczności był bełkotliwym i nie nie rozumiejącym wódcą. Na zorganizowaną w Białostoku Ratuszu ekspozycję dzieł artysty zaprasza LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA.

★ Czy Kocur z białostockiego Teatru Lalek wygra z telewizyjnymi Smurfami? To zagadka nad którą główkuje OLGAR PACEWICZ — i chce żebyśmy robili to razem z nią. Warto, bo ten kot wybrał myśz, ale nie na pozarcie.

★ Z bagażem wrażeń wrócił z Holandii DARIUSZ KLIMASZEWSKI. Podziwiał nie tylko piękne tulipany, ale i tamtejsze stadiony, w ogóle baze treningowa piłkarzy. Ech — gdyby tak nasza Jagiellonia miała choć znikomną część tego, co np. amsterdamski Ajax...

la i chłopak wrzasnął — SKARB! Był nie typowy...

★ Pierwszym odkrywcą NIKIFORA był ponoć Jerzy Wolff. Spokół utalentowanego zebrała na krymickim deptaku w końcu lat trzydziestych. I choć Nikifor „grał” na papierze jak Menuhin na skrzypcach, dla publiczności był bełkotliwym i nie nie rozumiejącym wódcą. Na zorganizowaną w Białostoku Ratuszu ekspozycję dzieł artysty zaprasza LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA.

★ Czy Kocur z białostockiego Teatru Lalek wygra z telewizyjnymi Smurfami? To zagadka nad którą główkuje OLGAR PACEWICZ — i chce żebyśmy robili to razem z nią. Warto, bo ten kot wybrał myśz, ale nie na pozarcie.

★ Z bagażem wrażeń wrócił z Holandii DARIUSZ KLIMASZEWSKI. Podziwiał nie tylko piękne tulipany, ale i tamtejsze stadiony, w ogóle baze treningowa piłkarzy. Ech — gdyby tak nasza Jagiellonia miała choć znikomną część tego, co np. amsterdamski Ajax...

la i chłopak wrzasnął — SKARB! Był nie typowy...

★ Pierwszym odkrywcą NIKIFORA był ponoć Jerzy Wolff. Spokół utalentowanego zebrała na krymickim deptaku w końcu lat trzydziestych. I choć Nikifor „grał” na papierze jak Menuhin na skrzypcach, dla publiczności był bełkotliwym i nie nie rozumiejącym wódcą. Na zorganizowaną w Białostoku Ratuszu ekspozycję dzieł artysty zaprasza LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA.

★ Czy Kocur z białostockiego Teatru Lalek wygra z telewizyjnymi Smurfami? To zagadka nad którą główkuje OLGAR PACEWICZ — i chce żebyśmy robili to razem z nią. Warto, bo ten kot wybrał myśz, ale nie na pozarcie.

★ Z bagażem wrażeń wrócił z Holandii DARIUSZ KLIMASZEWSKI. Podziwiał nie tylko piękne tulipany, ale i tamtejsze stadiony, w ogóle baze treningowa piłkarzy. Ech — gdyby tak nasza Jagiellonia miała choć znikomną część tego, co np. amsterdamski Ajax...

la i chłopak wrzasnął — SKARB! Był nie typowy...

★ Pierwszym odkrywcą NIKIFORA był ponoć Jerzy Wolff. Spokół utalentowanego zebrała na krymickim deptaku w końcu lat trzydziestych. I choć Nikifor „grał” na papierze jak Menuhin na skrzypcach, dla publiczności był bełkotliwym i nie nie rozumiejącym wódcą. Na zorganizowaną w Białostoku Ratuszu ekspozycję dzieł artysty zaprasza LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA.

★ Czy Kocur z biał

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Łomży

Podstawowym tematem w toku posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w ŁOMŻY była ocena dotychczasowej realizacji, przyjętego przez pracę ideowo-wychowawczej 1990 r. Zasadniczym celem chowawczego w kształtowaniu Jednocześnie dokonano oceny parciu o kontrolę przeprowa-

Z przedłożonych materiałów, zawierających uwagi i wnioski Komisji Ideologicznej KW, instancji podstawowych PZPR, kuratorium i inspektorów Oświaty i Wychowania oraz rad pedagogicznych, wynika, że plan jest wdrażany we wszystkich placówkach oświatowo-wychowawczych. Jednakże — co podkreślono w dyskusji, w której uczestniczyli także przedstawiciele oświaty i organizacji młodzieżowych — jego efekty mogą się ujawnić w większym wymiarze dopiero po kilku latach konsekwentnej realizacji. Dużo więcej, co głównie w sferze dokształcania kadr nauczycielskich i poprawie pracy szkolnych POP.

Spór o innych grup społeczno-zawodowych, nauczycieli wyróżnia realizm polityczny oraz, mimo pewnych tendencji spadkowych, aktywność społeczną. Dotyczy to jednak w większym stopniu nauczycieli starszych wiekiem i sztafem pracy.

Znaczną część młodych nauczycieli prezentuje postać apolityczną. W kontrolowanych 44 POP, tylko 7 proc. członków partii to osoby w wieku do 29 lat. Zarzysowie się zjawisko „starzenia się” partii w oświacie, przy równoczesnym odmładzaniu się kadr pedagogicznych. Główną przyczyną doszukiwać się można w zalamaniu się ideowo-wychowawczej funkcji wyższych uczelni. Nie bez znaczenia jest także praca POP z młodymi nauczycielami, formalnie często tylko wia-

rowanie się w proces ich adaptacji.

Zjawisko mniejszego zaangażowania społecznego nauczycieli rzutuje także na generalnie krytyczną ocenę działalności szkolnych organizacji młodzieżowych. Młode kadry wychowawców nie są w uczelnianej pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą, a dodatkowym czynnikiem zniechęcającym jest brak jakiegokolwiek bodźców materialnych. Władze oświatowe rozpatrywać powinny zgłaszany już wózelem postulat o przyznaniu opiekunów organizacji młodzieżowych uprawnień, które otrzymali opekuńowie kół zainteresowań. Funkcjonowanie organizacji młodzieżowych musi też znaleźć się w stałym polu widzenia wszystkich szkolnych POP. Niezależnie bowiem od ogólnej sytuacji przykład wielu szkół, m.in. Szkoły Podstawowej nr 1 w Grąjewie, wskazuje, że problem ten można rozwiązać z pożytkiem dla procesu wychowawczego.

Na właściwym wypełnianiu wychowawczych zadań szkoły negatywnie waży sytuacja lokalowa wielu placówek, a także nadmierne obciążenie dyrekcji sprawami technicznymi i funkcjonowania szkół. Dużej pomocy udzielają w tym zadaniach przy patronacie poszczególnych placówek. Nie zmienia to faktu, że stan zarządzania oświatą, przy najbardziej w powołanej jej historii rozbudowanej administracji.

W dyskusji omówiono także sprawy dalszego rozwoju systemu dokształcania nauczycieli. Przyjęto m.in. wniosek o rozważenie możliwości przyznania stopni specjalizacyjnych przez łomżyńską Filię ODN, uatrakcyjniania form pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą, współpracę szkół z ośrodkami kultury — pozytywny przykład prowadzenia przez MDK—DST w Łomży edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży oraz świeckiego charakteru placówek oświatowo-wychowawczych.

Egzekutywa przyjęła następną informację o listach, skargach i interwencjach skierowanych w ub.r. do KW i instancji podstawowych. Z 322 listów, które wpłynęły do Komitetu Wojewódzkiego, sprawy zawarte w 102 uznano za zasadne, załatwiający pozostawił 115.

Do spraw nie załatwionych należały prośby o przydział mieszkań, umożliwienie nabycia cięgniaków, maszyn rolniczych, węgla i oleju napędowego. Ilość listów w porównaniu z 1986 rokiem nieco zmalała, wzrosła natomiast do 603 liczba bezpośrednich interwencji w KW. Z informacji Biura Listów KC wynika, że w ub.r. zmalała liczba skarg kierowanych do KC z woj. łomżyńskiego, które znalazło się w grupie województw o zdecydowanie najniższym wskaźniku skarg.

Analizując informacje członkowie Egzekutywy zwrócili uwagę na problem anonimów. W ub.r. nie podpisany był średnio co dziesiąty list kierowany do KW, w styczniu br. co trzeci. Egzekutywa zaleca opracowanie takiego systemu przyjmowania i rozpatrywania skarg od ludności, który zmierzałby w kierunku wyeliminowania anonimów. (jtb)



Trzy tunele pod La Manche

Od czterech tygodni trwa budowa podmorskiego tunelu przez Kanał La Manche. Początkowo zamierzano prace zacząć z obu stron równocześnie: w angielskim Dover i francuskim Calais; na razie jednak zaczęto tylko od angielskiej strony, gdyż pod Calais natrafiono na nieprzezwidzane trudności, zmuszające do 3-miesięcznego „poślizgu”. Podmorskie połączenie Anglii z Francją składać będzie z trzech ułożonych obok siebie tuneli; dwoma kur-

sować będą pociągi, trzeci będzie miał charakter techniczny. Do budowy zużyje się prawie milion ton cementu i setki tysięcy ton konstrukcji stalowych. Tunele przebiegać będą 25–40 metrów poniżej dna Kanału La Manche. Koszt inwestycji, obliczony pierwotnie na 2,7 miliarda funtów szterlingów w cenach z 1986 roku, według ocen ekspertów zwiększy się — na skutek niedoszacowania oraz ruchu cen — prawdopodobnie do 5 miliardów funtów. (PAI)

W nowym roku kolejno ze stacji przeładunkowej PKP GENIUSZ (woj. łomżyński) nie narzekają na brak pracy. Ostatnio nadeszły tu z ZSRR duże dostawy drewna — dłuższy tartaczny i tarcowy — przeznaczone dla polskich fabryk mebli i stolarki budowlanej.

NA ZDJĘCIU: rozładunek drewna na stacji PKP Geniusz. CAF — R. Sieńko

Poszukujący Reagujący Otwarcie Nieobojętni

Co było, nie musi być

DZIAŁACZE PRON są wszędzie tam, gdzie potrzebna jest pomoc. Rada Gminy wspiera wszelkie inicjatywy, mające na celu poprawę warunków życia ludności i służące porozumieniu narodowemu w ten sposób podsumował plectoria już działająca RG PRON w Szudziałowie jej przewodniczący — Stanisław Trzonkowski.

Historia zaczęła się 2 lutego 1982 roku, kiedy to 30-osobowa grupa osób utworzyła Obywatelski Komitet Odrodzenia Narodowego. Kierował nim Leonard Woronowicz. W październiku tego samego roku ukończyła się Tymczasowa Rada Gminy PRON. Jej przewodniczącym został Marian Filonowicz. Na I Gminnym Zjeździe w marcu 1983 r. zastąpił go Mikołaj Gasparczyk, a od lutego ubiegłego roku działalnością RG kieruje Stanisław Trzonkowski.

Rada skupia 17 ogniw, głównie wiejskich. Jest szansa, że ilość ta zwiększy się w najbliższym czasie, bowiem utworzone przed referendum komitety obywatelskie nie zawiesiły swojej działalności.

Co w sercu — to w czynach

Jedyną szkołą w gminie, która do niedawna jeszcze miała dobre warunki nauczania była placówka w Ostrówku. Dziś dowożono tam jest jedna trzecia dzieci z gminy i zagęszczenie w klasach gru-

Szkole. Odpowiadając na apel o wpłaty, mieszkańcy zebrali kilka milionów złotych, ale — jak się okazuje — nie jest to suma wystarczająca na sfinansowanie robót, które przebiegały w czynnie społecznym. Tym bardziej, że remonty i rozbudowy domagają się też inne placówki oświatowe w gminie.

Szkola w Szudziałowie wyrasta już z ziemi. Wzniesiono fundamenty i 30 proc. ścian piwnicznych. Po kłopotach z dokumentacją i wykonawstwem władze gminne głowią się teraz nad przyszłością kotłowni. W Szudziałowie jest siedem tego rodzaju dymiących kotłowni. Dobrze by było, gdyby duża kotłownia w osiedlu mieszkaniowym PGR przejęła funkcje zaopatrywania w ciepło wszystkich obiektów, które tego wymagają. Przyzniosłoby to korzyści ekonomiczne i w ochronie środowiska. Na razie uzgodnienia z PGR w Krynkach nie dają rezultatów.

Sami swoimi siłami

Pracuje wszystko, co powstało w gminie, wybudowano w czynnie społecznym. Stanisław Trzonkowski wylicza: ośrodek zdrowia, mieszkanie dla nauczycieli, remizy OSP w Szudziałowie i Wierzechowie. To tylko niektóre obiekty. Przykłady można uzupełnić o ulepszenie drogi, wzniesienie pawilonu handlowego. Gmina od dawna była za-

W roku ubiegłym gospodarstwu indywidualnemu sprzedano 28 ha, a PGR, SKR i leśnictwo przekazało w sumie 155 ha. Nie ma amatorów nawet na działkach, bo nie sprzyja temu system podatkowy. W odłogach znajduje się 46 hektarów. Co z nimi zrobić? Zalesić?

Jeżeli zamieszkałymi tu ludźmi nie stworzy się godziwych warunków życia, migracja do miast nie ustanie. Na 34 selektwa tylko jedna wieś ma wodociąg. W planie jest budowa następujących w Szudziałowie i Babikach. Obejmą one kilkanaście miejscowości. Do 1990 roku tylko niektóre miejscowości zostaną bez wody. To już jest coś. Można będzie rozwijać hodowlę.

— To my jesteśmy winni, czy nasi ojcowie? — mówią o dawnych zaniedbaniach, zastanawiali się działacze szudziałowskiego PRON na wyjazdowych obradach Prezydium Rady Wojewódzkiej. Być może brakowało tu ludzi z siłą przekonań, potrafiliby przekonać do potrzeb terenów. Faktem jest, że województwo rozwijało się nierównomiernie i teraz są tego skutki.

Pociągające jest to, że obecnie znalazły się osoby, które dostrzegają problemy i chcą o nich głośno mówić. Z pewnością będzie z tego pożytek, może nie na miarę potrzeb, ale chociaż — możliwości. (fb)

W Nowogrodzie glucho

Wybrałem się w ubiegłym tygodniu na sobotę i niedzielę do Nowogrodu. Miało być skansen kurpiowskiego, wydawało mi się, że odcięte od świata. Kiosk „Ruch” zamknięty. Telefony nieczynne. W niedzielę autobusy MPK nie kursują. Nie ma kontaktu z Łomżą, a co dopiero mówić o innych miastach. Nie mogłem zadzwonić w pilnej sprawie do Białegostoku. Znała, niepokojona moim milczeniem, również na próżno wydzwaniała do Nowogrodu. Czy to prawda, że stoimy u progu XXI wieku? Z. CHYŃSKI Białystok

Wysłałem na... urlop, zaraz nie wróć

Nie mogłem zaprenumerować prasy. W biurze „Ruch” pocieszone, że w kiosku mogę mieć swoją teczkę z wybranymi gazetami. Uczyniłem to w najbliższym, przy sklepie PSS nr 12 na ul. Warszawskiej. Niestety, kiosk ten już w ub.r. był dość często zamknięty. A i styczeń br. zaczął się dla mnie i chyba dla innych zainteresowanych — pechowo. Sprzedawczyń od 6 stycznia poszła na urlop, potem była na zwolnieniu lekarskim. Od 6 do 31 kiosku był zamknięty, teczek stałych odbiorców prasy nie przekazywano do innego. Czy to byłoby takie trudne do wykonania? Zastanawiam się, czy sprzedaż prasy nie powinna być „Ruchem” przejęta przez „Społem” lub GS? Bo jeśli w takim mieście jak Hajówka są kłopoty z zaopatrywaniem mieszkańców w prasę, to co mówić o małych miasteczkach czy wsiach? IGNACY S. (nazwisko i adres znane red.) Hajówka

Węglowe tarapaty

Jestem na emeryturze, po 42 latach pracy. Mam 73 lata. 13 stycznia otrzymałem w dzienniku TV, że do r. 1990 przydział węgla na opał nie będzie zmniejszony. W hajowskim GS nam wyznaczono na ilość 1820 kg węgla do odbioru. Tonę dostaliśmy w grudniu przed Nowym Rokiem. Pozostała 820 kg miałem odebrać w styczniu. 13 stycznia moja żona stała cały dzień i wieczór w kolejkę. Obiecano, że dostanie 450 kg, tj. 80 proc. przydziału. Następnego dnia rano sam poszedłem do kolejki. Dostałem tylko 300 kg, bo jak wyjaśniano: tylko wczoraj wydawano 80 proc. Łącznie stałymi półtorej doby po te 300 kg. Za

przewóz zapłaciłem 1 tys. zł. Drugie tyle albo i więcej będzie mnie kosztowało za przewiezienie pozostałości. Za duży to kłopot i za drogi jak na moje siły i moją kieszeń. Dlaczego co innego słyszy w telewizji, a inaczej to wygląda w życiu. Kto tu ma rację i komu wierzyć? Można by, tak jak kiedyś ustalili kolejność i daty odbioru przydziału węgla i kupić w całości, nie stać dnia mi i nocami w kolejce, nie płacić dwa razy za transport. Tylko KTO o tym pomyśli? KOMU zależy na usuwaniu nonsensów? S. I. Hajówka (nazwisko i adres znane red.)

To usprawnienie?

Przeczytałem w „GW” 19 stycznia o POM Białostockich artykuł „Od plandeki do głębokich”. Ponieważ, jak widać, jest tam wielu racjonalizatorów chcących przekazać kilka uwag na ten temat.

W ub. roku kupiłem dwie zwolnione do cięgniaka C-360. Do każdej z nich jest przypasany kawałek łożucha ze śrubą, za co trzeba dopłacić po 500 zł, czyli tysiąc. Łożuch ten nie powinien być przypasany ogniem, a dopinany spinką. Tak przypasana połowka po uszkodzeniu gwintu musi być odcięta. Ale — czym? No-

żółką się nie da, więc tylko spawarką. W dodatku — po co ten łożuch, jeżeli jest do kupienia kompletny przypinany? Tylko po to, aby pobrać dodatkową opłatę? Mam te „rekwizyty”, bo musiałem je odrzucić. Byłbym je nawet odesłał racjonalizatorom, ale pewnie przypasali by ponownie tam gdzie są zbędne. Proponuję zaniechać tego, a wówczas przy remoncie np. 4 tys. cięgniaków rocznie, zyskałoby się 4 mln zł oszczędności. Tylko problem, czy są one komuś potrzebne? STANISŁAW RAFAŁO Mońki

A może pomnik?

W nawiazaniu do listu p. Ewy Adamskiej o szalecie miejskim w śródmieściu Białegostoku, chcę w imieniu grupy znanych przemyślników, co zobaczyci po zdjęciu parkanu, podpowiedzieć, że na dachu tego przybityku można by ustawić pomnik tym, za sprawą których miasto otrzymało aż taką ośrodek architektury... Brakuje słów obrażenia gdy się na to „dzieło” patrzy. A patrzeć musimy i rumienić się też.

Panowie znawcy, zastanówcie się! Coś trzeba z tym fantem zrobić, żeby nam wszystkim nie było wstydu! Nam, mieszkańcom nie jest obojętny wygląd naszego miasta, zwłaszcza reprezentacyjnego centrum, które zawsze jest pierwszą wizytówką. Tego już nie przysłonią żadne krzewy ani nawet drzewa. Grono czytelników „GW” Białystok

Niebezpieczne ciemności

W Zambrowie po przeniesieniu w maju ub. roku z dworca PKS na ul. Mazowiecką, usunięto słup oświetleniowy. Nowe wkomponowane światła w gruncie przed światłami w gruncie i nawet wkręcone zostały żarówki, ale ciemności panują nadal, bo lampy nie świecą. W dodatku pościnały konary drzew, rozrzucone na chodniku, straszą i przeszkadzają przechodniom.

Nie jedyną to zagrożenie na tej ruchliwej ulicy z dwoma skrzyżowaniami. Wiecej dzieci i kobiety są narażone na zaczepki pijaków. Czy dopiero jak zdarzy się poważniejszy wypadek, ulica zostanie oświetlona? — Pytam o to w imieniu innych matek. A. PIOTROWSKA Zambrow

Używany telewizor...

...może być niepotrzebnym gratem dla tych, którzy wymienią na nową, a mogłyby być wielkim dobrodziejstwem dla mojego 19-letniego syna, inwalidy I grupy. Mam bardzo trudną sytuację ro-

dzinna i nie jestem w stanie kupić nowego telewizora, zwłaszcza, że w sklepach nie ma nawet najtańszych. STANISŁAW DANKO (adres w redakcji)

Znikły kamienie żarnowe

Chciałbym wiedzieć, czy gdziekolwiek w Polsce są kupienia kamienie żarnowe — 40, do śrutownika. To jest dla mnie bardzo ważna i pilna sprawa. Jestem inwalidą, a moja żona obje-

chała już różne składnice i magazyny w kilku miastach i nigdzie takich kamieni nie znalazła. Czy one w ogóle są gdzieś do kupienia? STANISŁAW BUTKIEWICZ Niemirów k.Mielnika

Zadymiony sąd

Dziwnie, że przepisy i zakazy nie są respektowane w miejscach, gdzie sądzi się za ich łamanie. Chodzi o Sąd Rejonowy w Suwałkach. Na korytarzach nieraz gozdnami oczekują ludzie. Palacze, jak zwykle, nie liczą się z nikim i zadymiają całe otoczenie. Nie pomagają wiszące co kilka metrów napisy „palenie wzbronione”. Korytarzami przechodzą dość

często sędziowie, prokuratorzy, milicjanci i jakoś nikt nie zwraca uwagi na lekceważenie ostrzeżeń. Niestety, podobne obrazy zdarzają się także w poczekalniach ośrodków zdrowia. Czy przepisy i tabliczki mają być tylko pocieszeniem dla niepalących? A może ozdoba ścian? LUCJAN Z. Suwałki

Tydzień dyżurów konsultacyjnych

Ciąg dalszy ze str. 1

jednak osiągania przychodów, od których obowiązuje podatek wyrównawczy i dochodu z działalności gospodarczej, ten ostatni ma wpływ na ustalenie obowiązku podatkowego w podatku wyrównawczym i określenie wysokości stawki podatkowej. Sławkę podatkową obciążają od łącznych przychodów i dochodów stosuje się tylko do przychodów podlegających opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym.

A oto konkretny przykład. Wynagrodzenie pracownika w jednostce gospodarki uspołecznionej wyniosło w 1987 roku 500 tys. zł, a dochód z dodatkowej działalności rzemieślniczej 300 tys. Łączna suma wynagrodzeń i dochodów przekroczyła więc kwotę wolną od podatku, której limit wynosił 576 tys. zł. Podatek od samaryżnej kwoty 800 tys. wyniósłby 29 380 zł, czyli 3,6 proc. Ponieważ opodatkowaniu podlegała tylko wynagrodzenia, dany pracownik zapłacił w ubiegłym roku 18 tys. (3,6-proc. od sumy 500 tys.). W tym roku, przy takich samych dochodach, nie zapłaci w ogóle podatku wyrównawczego, bo kwota wolna od opodatkowania została podniesiona z 576 tys. zł do jednego miliona 44 tysięcy.

— Zamierzam otworzyć zakład blacharsko-lakierniczy. Jaki podatek zapłacić gdy zatrudnię jednego pracownika?

— Chociaż bezpośrednich i wiążących decyzji nie podejmujemy, to jednak nasze oceny, wnioski i propozycje są bardzo pomocne dla prawidłowej realizacji zadań przez instancje i całą organizację wojewódzką — stwierdza Jadwiga Rudzińska-Patejuk, przewodnicząca Komisji Wewnętrznej partii KW w Białymstoku. W komisji są towarzysze, którzy mają własne dane, potrafią bronić swoich racji, patrzeć na rzeczywistość z punktu widzenia reprezentowanych środowisk, a tym samym — aktywnie weryfikować spojrzenie etatowego aparatu partii.

PRZY Komisja Wojewódzkim w Białymstoku działa 11 komisji problemowych. Członkowie ich spotykają się średnio co dwa miesiące. Tematy zebrani wynikają z ogólnego planu pracy KW, ale też i osobistego rozeznania sytuacji w partii i regionie. Regułą jest, że każde Plenum, posiedzenie Egzekutywy czy Sekretariatu poprzedzone jest zebraniem się określonej komisji, która analizuje i opiniuje wszystkie dokumenty przygotowane dla wymienionych organów decyzyjnych.

— Jest to normalny styl pracy instancji wojewódzkiej — mówi Jadwiga Rudzińska-Patejuk. — Dzieki temu praca Komitetu jest głębiej osadzona w realiach społecznych.

Na przykład komisja wewnętrzna przeanalizowała w tej kadencji (trwającej od końca 1986 roku) rozwój szeregow partynych w poszczególnych środowiskach zawodowych, zwracając uwagę na słabsze POP. Przyjrano się też pracy organizacji młodzieżowych, wyciągając, niestety, mało budujące wnioski. Marazm towarzyszący działaniom młodzieżowych etatów budzi coraz większy niepokój. Nie zawsze są właściwie wykorzystane w pracy poszczególnych POP wyniki

kontroli prowadzonych przez społecznych inspektorów IRCh. Etatowym pracownikiem partii wykłonnego sposobu gromadzenia materiałów oraz ich opracowywania, zbyt często prowadzące do ogólników, nieczym nie uzasadnionych „wyglądzeń”, nie zawsze odzwierciedlających rzeczywistość.

Opracowane wnioski i przemyślenia znalazły swój wyraz w partyjnych decyzjach instancji wojewódzkiej, które dotarły do zainteresowanych jednostek.

Podobny styl pracy wypracowała Komisja Ekonomiczna. Zakres zagadnień, którymi — w dobre reformy — zajmowano się, wymaga ścisłej specjalizacji. Z grona komisji wyłoniono więc dwa podzespoły: polityki gospodarczej i rozwoju społeczno-gospodarczego. Ich członkowie regularnie uczestniczą w kontrolach prowadzonych przez pracowników KW. Uzyskiwane m.in. ta droga opinie i wnioski — po przedyskutowaniu i przyjęciu stanowiska — przekazywane są Egzekutywie lub Sekretariatowi KW.

Z inicjatyw członków Komisji Ekonomicznej raz jeszcze przystąpiono do bardziej szczegółowego opracowania założeń rozwoju województwa do roku 1995. Plan przedstawiony przez wojewodę uznano

nica wysokość przyznawanych kredytów?

Wyznacznikiem limitu kredytu jest koszt standardowy jednego metra kwadratowego powierzchni, pomnożony przez 95 metrów powierzchni użytkowej i pomniejszony o 20-procentowy wkład własny.

Koszt standardowy metra kwadratowego będzie ustalany każdego roku, odrębnie dla poszczególnych województw. W białostockim wynosi on w br. 49 600 zł. Oprocentowanie tego kredytu sięga tylko 3 proc. Jego spłacanie rozpoczyna się po trzech latach od daty zawarcia umowy. Trwa przez 40 lat. Wyklucza się wszelkie możliwości przesuwania na późniejszy termin rozpoczęcia spłaty ze względu np. na przeciągającą się w czasie budowę. (ar)

Zamieszczamy sprowstowanie do notatki dotyczącej spraw oszczędzania w PKO, zamieszczonej 9 lutego.

1. Wysokość odsetek bonów rewaloryzacyjnych w 1988 r. wzrosła do 30 proc., a nie — jak podaliśmy — o 30 proc.

2. Książeczki mieszkaniowych funkcjonujących na starych zasadach nie trzeba składać w oddziałach PKO do ich przedelkarowania. Wystarczy w okresie od 1 stycznia do 31 marca br. wnieść wpłatę nie mniejszą niż 500 zł (uprzednio podano po 31 marca).

za zbyt ogólnikowy, miejscami zaś nie spełniający społecznych oczekiwań.

— Rozumiemy wszystkie złożone uwarunkowania — mówi sekretarz komisji, Jerzy Szezyński. — Trudno jednak było zaakceptować — niech wystarczy ten przykład — planowane pogorszenie opieki zdrowotnej. W roku 1985 na jeden ośrodek zdrowia przypadało w województwie średnio 3,5 tys. mieszkańców. W propozycji wojewody ten wskaźnik w roku 1995 miał

wymagać preferencji. Oczywiście, nie uda się w miarę szybko poprawić warunków lokalowych bez wznoszenia nowych osiedli w tzw. miasteczkach satelitarnych. Wszak mieszkańcy Supraśla, Wasilkowa lub Czarniej Białostockiej chętnie pozostaliby w rodzinnych miejscowościach — dojeżdżając nawet do pracy kilkanaście kilometrów — gdyby stworzono im większe szanse na własne „M”.

Rozmawiając z członkami poszczególnych komisji i prze-

Szersze widzenie — głębsze rozeznanie

wynieść ponad 4 tys. osób. Postulowaliśmy ponownie przeanalizowanie potrzeb i możliwości.

Podobnych spraw było więcej. Oceniono m.in. rozwój sieci handlowej, szczególnie w nowych osiedlach. Bacznie przyglądano się opracowywanym przez zakłady pracy programom oszczędnościowym: antyinflacyjnym, rozwojowi produkcji materiałów budowlanych, a także budownictwu mieszkaniowemu.

W tej materii wypracowane zostały interesujące propozycje. Członkowie komisji zgodzili się, że Białystok — miasto najbardziej odczuwające problem mieszkaniowy —

glądając dokumenty, trudno się oprzeć pewnej refleksji. Wiele spraw, które trafiają do wojewódzkiej instancji partyjnej, z powodzeniem daleko by się rozwiązały wcześniej. Zbyt często jednak w realizacji postanowień partii, jej podstawowe ognia wykuja za małą aktywność.

— Wynika to — zwraca uwagę Jadwiga Rudzińska-Patejuk — z braku uświadomienia sobie przez poszczególnych członków rangi własnej POP. Zwracaliśmy na to uwagę podczas naszych kontroli. Idealnie byłoby gdyby organizacje partyjne w każdym zakładzie pracy, instytucji, wsi i gminie energicznie rea-

cyfka niż przemysł państwowy, hamulce podwoju jednak, i tu i tam, są podobne. Ważny mechanizm rolnictwa. Ciągłe brakuje odpowiedniej ilości maszyn i urządzeń. Stąd znaczną rolę przypisuje się państwowym ośrodkom maszynowym i spółdzielniom kolek rolniczych. Zwykle są one już dość dobrze wyposażone w sprzęt. A tymczasem jakość i terminowość świadczonych usług od lat budzą uzasadniony niepokój.

Powtarzając to nasze obserwacje. Niekiedy nawet bulwersujące. Ot, choćby taki przykład. W SKR-ach średni czas wykorzystania jednego ciągnika przy pracach polowych wynosi 276 godzin. Czyli

na rzecz rolników pracuje on ledwie półtora miesiąca w roku. A bywa gorzej. W SKR w Juchnowie przy pracach polowych jeden ciągnik pracował średnio... 91 godzin w roku.

Jest to istotny problem, gdyż jak przewidujemy, już w roku 1990 będzie w naszym województwie ponad 30 tys. gospodarstw małych, góra siedmiu hektarów. Właścicieli nie będzie stać na własny, coraz droższy sprzęt. Zresztą zakup podraża koszty produkcji. Obróbić te ziemie będą musiały wyspecjalizowane jednostki państwowe i spółdzielcze. Nasze wnioski zmierzają do sukcesywnego dyscyplinowania organizacji świadczących usługi rolnikom.

Towarzyszy z Komisji Rolnej zaskoczyły też inne fakty wyraźnie hamujące rozwój usług, powodowane na dole, przez konkretnych przecięt ludzi. Okazuje się np., że w SKR-ach 30 proc. pracowników stanowi administracja. Co gorzej, mimo spadku wydajności pracy (no bo i jak ją utrzymać przy tylu nadających) sukcesywnie i w niemałym stopniu rosną płace. W efekcie z roku na rok wzrastają też i tak wysokie ceny usług. Czas przerwać to błędne koło.

Tak więc wszystkie komisje funkcjonujące przy Komitecie Wojewódzkim partii poszukują nowych, efektywniejszych form działania. Tego rodzaju próby stanowią istotne wsparcie dla instancji wojewódzkiej, ale i dla każdej POP. Przednie osadzają ich prace w realiach społecznych. MAREK GRZESKIEWICZ

Za wszystkie złości i grzeszki...



Kolejny list z cyklu — nadszedł z OLSZTYNA:

Przeżywamy już tydzień z dala od domu, pachowych pieczyr i wspomnień jedli, ale nie narzekamy. Tu, w Olsztynie, na zimowisku harcerskim jesteśmy jedną wielką rodziną, która przez cały czas ma humor, szaleje, płacze. Nie ma dnia i godziny, abyśmy się nudzili. Wspomnieć możemy na przykład „Kwitek” (dn. Andrzej Bartoszek) — komendant zimowiska, nie do zastąpienia jest drużyna El i inni drużynowi. Te dwa tygodnie, jakie przyniosła nam w Olsztynie, to dni rozrywki i odpoczynku, choć w planie mamy także zajęcia szkolne. Za nami już zjazd po miesiącu — Olsztyn nie ma dla nas tajemnic! Zwiędziały także — oczywiście — Planetarium.

„A na naszym zimowisku...”

Powodzenia, stary!

Klub „Hermes” zaprosił szlachetnych, Młodych. Mistrzów w dodatku, I co? I nic. Turniej się odbył. Były też nagrody: jedna książeczka oraz plastikowe znaczki.

— Jak żeśmy przyszli, to ta pani pytała, w której to ogłoszenie było gacie? — powiedział jeden z przyszłych Kasparowów znad Białki.

— Tato, co to za nagrody, to było tak w ogóle odwalone! — dorzucił z zalem.

A może ma „kłamczuszek” za duże wymagania? Tylko jak mu nie wierzyć? W jednej ze szkół podstawowych zabrakło na zakończenie ósmiej klasy tzw. złotych tarcz. Dyrektor powiedział, że trudno, dzieci, „oni” zapomnieli wydrukować. W pewnym ogólniakosiemnastolatki, które przysłały na „UROCZYSTY WROCZNY DOWÓDZ OSOBISTYCH” dowiedziały się, że ta pani nie przysłała, więc sobie dokumenty na ul. Warszawskiej odbierają.

Ferie są! Przecież w wychowaniu? A jak! A co? Przecież nie warto się byle drobiazgiem przejmować. A gaduochy o tzw. skrupcie... Bzdura, po prostu — bzdura. No to powodzenia! I oby tak dalej!

Homonim

Usiądź na burcie
i uważnie
czy już w twej sieci
nie znalazł się

TAJEMNICIE PRZEWIDZ GÓRY

„Nieumyślnie” Krzysztofa smętnie zwiastują z poręczy krzesła. On sam, ostrożny błądzącym, usiłował jakoś bronić sytuacji. — Pani wejście. Zaraz uporządkujemy, napjemy się czegoś. — Nie... przepraszam... — bełkotła Renata — to ja już pójdę. I poszła do siebie. W chwili potem przybiegła Basia, w ślad, trochę zarumieniona. — Widać Renatko, my się z Krzysiem kochamy. Nie wiedziałam, że świat może być taki piękny. Boże, jakże piękny, że tyle lat przeżyłam z tym moim Krzysiem to co innego. Kontakty, rutyna, bez zobowiązań, a jak przystojny — widać? — Renata wzięła tam w pokoju przystojnego mężczyznę z torsem jak gwiazdę. No, może te statucie — uga, jakże, jaka. Ewa i kotwicę oraz podkowi — były widok. — Teraz już wiem, że doprowadzę do rozwodu i pobieram nie — znowu Basia bez chwili wahania zabrała daty. — Chcesz, kupi trochę rzeczy do naszego mieszkania. — Macie mieszkanie? — Nie, ja mam w Warszawie. — Widziałeś czujnie spaliła Renata. — No, Krzys mówił... — rozczuliła się Basia.

Następnie dnia Renata obudziła się skołowana i w ramach przedśniadaniowego dotknięcia podrapała do kłosa. — Proszę „Gazetę” — zadyktowała. — Nie ma już. — Jak to? — Dowiedziała się, że każdego dnia przed śniadaniem przychodzi mecz. — Choleń. Zastanawiające... — mruknęła Renata.

CIĄG DALSZY JUTRO

Tenie z „Gazeta”

Jak dotąd największym powodzeniem cieszy się nasz **NAJWIĘKSZY KONKURS: „Myślę, więc jestem bezpieczny”**. Listów z odpowiedziami na zamieszczone pytania jest coraz więcej. Do dzisiaj po sześć nadesłali m.in. Małgosia Grygo z Moniek, Joasia Budziska z Elku, Andrzej Kozłowski, Robert Marx z Jurek Zimin z Białostoku.

Nie zapominajmy o nas także uczestnicy zimowisk (**JESZCZE WIĘKSZY KONKURS**), nieco gorzej jest z lodowiskami, wiadomo — pogoda, ale dowiedzieliśmy się, że jeszcze podczas zimy tj. na początku ferii, strażacy pomagali aż w 23 miejscowościach w „łaniu wody” pod szklistą tafel.

Może mrozy wrócą i wtedy, choć na feryjny koniec, będzie można wyjść na łyżwy. A w związku z tym nadal czekamy na listy! **WIELKI KONKURS, JESZCZE WIĘKSZY KONKURS I NAJWIĘKSZY KONKURS** wciąż trwają — mimo wielu przeciwności. Nagrody czeka! Nasz adres: „GW”, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok.

Z rowerem za pan brat

PIESZY NA DRODZE
Pieszycy powinni chodząc chodnikiem lub wyznaczoną w tym celu drogą. W przypadku braku takiej drogi pieszcy mogą iść po poboczu lub nie nadaje się ono do chodzenia (np. jest rozkopane, zalane wodą itp.) — wtedy można chodzić po jezdni najbliższej jeździe, ale tylko po lewej stronie. Podczas przechodzenia jezdni przy zielonym sygnale należy zachować ostrożność i obserwować nadjeżdżające pojazdy. Z kolei dla kierujących pojazdami (w tym rowerami) pojawienie się pieszego na drodze, a zwłaszcza na przejściu dla pieszych, powinno być ostrzeżeniem sygnalem do zachowania szczególnej ostrożności. Nie należy również traktować pieszego jak intruza — wszyscy jesteśmy równoprawnymi użytkownikami dróg, ulic, poboczy i chodników!

Myślę, więc jestem bezpieczny

1. Wymień, zgodnie z hierarchią ważności znaki i sygnały obowiązujące wszystkich uczestników ruchu.
2. Jak należy się zachować w razie przechodzenia przez jezdnię osoby upośledzonej używającej specjalnego oznaczenia, lub osoby o widocznym kalelectwie?
3. Czy rowerzyści mogą jeździć obok siebie po ulicach miast?

Karnawałowa głowa

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

PANOWIE nie powinni się w tym towarzystwie czuć pokrzywdzeni. Meskie fryzury wieczorowe — krótkie — wyidealizowane wyrazem stryżeniem — też są ozdobione wpinanymi błyskotkami, ozdobione pasmami, niektóre noszą ślady trwałej ondulacji, większość jest rozjaśniona.

A więc panowie i panie, na nasz ostatni w tym karnawale bal — z bliskim nie tylko na włosach ale także i „w oku”.

Śledzicki z Pieczurek

January Śledzicki zakochał się! Pewnego dnia przynosił swojej narzeczonej trzy bilety do kina.

— Ale dlaczego trzy? — dziwi się dziewczyna.

— Jak to dlaczego? Dla mamy, dla taty i dla brata...

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

białostockiego, suwalskiego, ostrołęckiego, olsztyńskiego, ciechanowskiego, warszawskiego. Ministerstwo zakłada modernizację RGP w Łomży w drugiej kolejności — po Stargardzie, w której występuje wyższy stopień zużycia urządzeń. I dalej najbardziej pesymistyczne zdanie: „W świetle uchwały 192 Rady Ministrów z 3 września 1982 r. modernizacja Rozlewni w Łomży nie kwalifikuje się do włączenia do inwestycji centralnych. W zakresie gazownictwa zalicza się do nich jedynie zbiorniki podziemne gazu oraz gazociągi międzypodziemne i związane z nimi tlocznice gazu”. Sugeruje się natomiast potraktowanie modernizacji jako inwestycji wspólnej, finansowanej przy udziale 7 województw, „może

rozlewnię przekazała raczej władze Łomży...”

Ręce precz od dewiz

We wrześniu 1983 r. dyrektor do spraw technicznych wyrocznia listonosza i jedzie wycieczkę do centrali, co i jak. Przywozi radę: ponieważ przedsięwzięcie ma być realizowane z planu terenowego, wniosek o dewizy ma złożyć wojewoda.

Pisma kursują, ale nie wynika z nich żadna pociecha. Minister Budownictwa, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, spadkobierca MAGTIOŚ dostaje od wyższego szczebla za mało dewiz i dlatego jest wstrzymaniu w stosunku do komunistycznego „Korgazu”. Jesienią 1986 r. ówczesny wojewoda, Jerzy Ziemiała nie wie petycję do zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy RM

a w pobliskim magazynie było 300 tys. razy więcej, więc jeżeli...” — dyrektor Hieronim Odrobini, relacjonując późniejsze zdarzenia, które przyniosło ponad 10 mln strat, nie może oprzeć się o wizję owego „gdym”. Szczęściem w nieszczęściu było to, że skończyło się na rozstrząsanych w okolicy szwach, zdemolowaniu budynku sprężarki, że żywej duszy nie było wewnątrz, ani w pobliżu...

Dalej sprawy toczą się jak na przyspieszonym filmie. W kilka dni później wojewoda Marek Strzaliński ponawia wniosek do Stanisława Długosza, i sekretarza KW PZPR — Mieczysław Czerniawski wspiera go podobnym wystąpieniem do członka Biura Politycznego, sekretarza KC — Mariana Woźniaka. Argumenty

do zakładu i rozładunku butli gazowych 11-kilogramowych opisali: „Odmawiamy”. Są obłożeni nie mają mocy na 1988 r. Ale jeśli „Korgaz” nabiera odpowiednią ilość zamówień dla „Podhala”, żeby opłacało się kontynuować ten profil produkcji, to kto wie...

I „Korgaz” kłania się kłunastu rozlewniom: zamówienie w „Podhalu” urzędziła, z których korzyść jest ewidentna, a że zmniejszają uciążliwość pracy, więc każdy pracownik... — Pomocnie...

Po lekkiej perswazji centrum, zlitowali się. Dostawy obiecał na przyszły rok. Dyrektor H. Odrobini jest pełen optymizmu. Pokazuje hale produkcyjne. Puste butle wjeżdżają na karuzelę taśmociągów, krążą między poszczególnymi stanowiskami, zatrzymują na wadze, wyjeżdżają

A imię jego: „nadzieja”

była realizowana ze środków własnych przedsiębiorstwa, wspomnianych środkami budżetu wojewódzkiego w Łomży oraz zainteresowanych województw.”

A jak z dewizami? To proste: będą mogły być uruchomione (co wcale nie znaczy że będą) po uzgodnieniu terminu modernizacji i przekazaniu zamówień do MAGTIOŚ opracowanych na podstawie aktualnych na dany rok ofert dostawcy. Dali-bóg wygodna rola: przyjmować zamówienia i błogosławić, nie tracąc grosza...

W następnych latach komunalnicy więc — z zakładu i administracji terenowej — zbierają się co jakiś czas i próbują składać grosz do grosza: 15 mln zł (środki za rok 1983 i 1984) z funduszu rozwoju przedsiębiorstwa, plus 55 mln zł tytułem zwolnienia (wyjątkowo!) z obciążeń na rzecz Państwa, plus wystąpienie do MAGTIOŚ o zarezerwowanie dolarów, plus wyperswadowanie Ostrołęce, żeby zamiast budować własną

— Stanisława Długosza, z podkreśleniem, że akceptuje wszelkie poprzednie warunki; modernizacja w ramach planu wojewódzkiego, przy wsparciu województw ościennych.

Odpowiedź nadchodzi lakonicznie: z uwagi na utrzymującą się sytuację płatniczą w obrocie z krajami II obszaru. Jest jednak i życzliwe doradztwo, wywołujące co prawda jedynie odruch bezradności, ale jest: rozstrzygnięcie się po województwie, czy któryś z zakładów na waszym terenie nie uczył nadmiar dewiz...

Ani władze wojewódzkie, ani kierownictwo przedsiębiorstwa nie daje za wygraną. Monity, telefony, delegacje trwają, aż:

Dłonie rwą się do okłasków

— Macie dolary, wszelkie odgórne błogosławieństwa — czas na taniec radości?

Pełne zaskoczenie — w słowach dyrektora pojawia się jakiś znajomy ton: Nowatorskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Podhale”, do których wysłano błaganie o komplet urządzeń teleskopowych

dają na zewnątrz. Tam, na specjalnej platformie zjeżdżają je pracownicy, odstawia na bok, sięga po następne. W sumie przemiesięczka ręcznie w ciągu zmiany ok. 35-40 ton. Bagietki...

Informuję o ostatnich uzgodnieniach. EPB wykonawstwa odmówiło, chyba nawet nie wglębiając się w dokumentację, ale deklarację zgłosiło na prace budowlane EPRI. Niewykluczone, że wejdą już w II kwartał br. Dostawy z zagranicy spodziewają się lada tydzień.

— Udało się — mówi H. Odrobini — i to jest najważniejsze. Teraz niech martwią się inni, pracujący na wysużonych maszynach z importu, a nie zarabiający dewiz.

Obliczamy: starania o modernizację trwały w „Korgazie” ponad dziesięć lat. Jak tylko ją skończą, powinniśmy zacząć zabiegać o następna. Doradzi? Czy jednak warto ich i będących w podobnej sytuacji pozabawiać nadziei, że... jutro będzie pogodniejsza? NINA OMELCZENKO



NA RAZIE nie się nie zmienia. „Krakowiacy i Górale” Wojciecha Bożysławskiego w reżyserii Tadeusza Kozłowskiego zajmują coraz mocniejszą pierwszą pozycję na liście Teatru Dramatycznego...

Przeciwnicy „Krakowiaków”... i „Fajackiego” zacierają ręce

matycznego, natomiast wśród przedstawień wystawianych do konkursu przez Białostocki Teatr Lalek „bryluje” „Pan Fajacki Dwa” — Wojciecha Szlachowskiego. Zwolennicy innych realizacji powinni rozpocząć ostrą walkę o swoich faworytów.

A teraz wracamy do spektakli, których szanse w naszym plebiscycie zależą wyłącznie od gustów publiczności.

* W Białostockim Teatrze Lalek o tytuł najpopularniejszego przedstawienia roku 1987 walczyć tylko trzy realizacje: „Turlajgroszek” — Piotra Tomaszuka, „Pan Fajacki Dwa” — Wojciecha Szlachowskiego oraz „Historia o biedaku i o-

siołku” — Tadeusza Słobodzianka (pisał się już o nich we wcześniejszych edycjach plebiscytu).

* Natomiast w Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki z dziesięciu zgłoszonych pozycji pozostało do przypomnienia siedem.

W pierwszych dniach marca minionego roku na scenie kameralnej odbyła się premiera sztuki Janusza Tartyły (scenariusz i reżyseria) pt. „Dzień na dziś i jutro”, w scenografi Janusza Kozłowskiego i z muzyką Jarosława Madraszkiewicza. Spektakl miał niemalże wyłącznie damską obsadę (sześć pań i jeden mężczyzna).

W tej scenicznej „psychoterapii grupowej” (kobiety —

aktorki wyrzucają z siebie wszystkie pretensje adresowane do konkretnych osób i do świata, nie cofając się przed najbardziej nawet intymnymi zwierzeniami), wzięły udział: Barbara Łukaszewska, Danuta Kierklo, Daniela Mikulska, Grażyna Juchniewicz, Helena Wizio i Danuta Bach.

Do zakończenia plebiscytu pozostał już tylko miesiąc. Głosujemy do 15 marca, przysyłając kupon z tytułem wybranej sztuki pod adresem: Oddział Wojewódzki Teatrystwa Kultury Teatralnej, 15-950 Białystok, ul. Kilińskiego 8-10. (oip)

JOLKA

Rozwiązanie JOLKI zamieszczonej w „Gazecie” nr 27 z 3 lutego br. **POZIOMO:** przebieganie, reklama, echo, miot, Polak, koźle, radio, Kinga, karp, kadz, izobara, nieswiadomość.

PIONOWO: przechowanie, metro, piękno, obraz, Sezam, niedokładność, pek, lin, kra, ironia, granda, pięść, karma.

NAGRODY
Za prawidłowe rozwiązanie JOLKI rozlosowaliśmy trzy nagrody książkowe. Szczęście uśmiechnęło się do: Elżbiety Wasilewicz z Gdańska, Alicji Duleb z Starych Juch oraz Marka Łapińskiego z Białostoku. Nagrody wysyłamy pocztą. (bm)

Pływające domy wypoczynkowe

Ruchome platformy wiertnicze, bryle przystawki, jak pracować w przemyśle wydobywczym, zaczęły przekształcać w niezwykle domy wypoczynkowe. Dawniej obiekty te przekształcano po prostu na złom. Obecnie przekształca się je w pływające domy wypoczynkowe. Platformy podobnie zostają urządzane wiertniczych, zamiast których zbudowane zostaną kajuty. (p)

Prawnik informuje

Mieszkanie po rozwodzie

Jesteśmy małżeństwem od 15 lat. Niestety, nie mamy dzieci. W r. 1983 otrzymaliśmy na Białostocku dwupokojowe mieszkanie spółdzielcze. Mąż twierdzi, że mieszkanie jest wyłącznie jego — ponieważ jest członkiem spółdzielni. W grudniu ub.r. mąż wniosł pozew o rozwód.

Anna K. Białystok

Droga Czytelniczko! Małżonkowie Pani nie ma racji. Niezależnie od stosunków majątkowych istniejących między małżonkami — w przypadku realizacji przydziału mieszkania w trakcie trwania związku małżeńskiego — spółdzielcze prawo do lokalu z mocy ustawy objęte jest przymusową współnością majątkową (art. 215 paragraf 2, Prawa Spółdzielczego).

Jeżeli małżonkowie zajmują wspólnie mieszkanie, Sąd w wyroku rozwodowym orzeka także o sposobie korzystania z tego mieszkania przez czas wspólnego w nim zamieszkiwania rozdzielonych małżonków. Na zgodny wniosek stron — sąd może w wyroku orzekającym rozwód orzec również o podziale wspólnego mieszkania albo o przyznaniu mieszkania jednemu z małżonków... (art. 58 par. 2 Kodeksu Opiekuńczo-Rodzinnego).

Na wniosek jednego z małżonków sąd może w wyroku orzekającym rozwód dokonać

podziału majątku wspólnego, jeżeli przeprowadzenie tego podziału nie spowoduje nadmiernej zwinności w postępowaniu.

W przypadku ustania małżeństwa wskutek orzeczenia rozwodu, przepisy Prawa Spółdzielczego (art. 216) nakazują małżonkom zawiadomienie spółdzielni w terminie jednego roku, któremu z nich przypadało spółdzielcze prawo do lokalu, a nadto jeśli prawo do mieszkania otrzymał małżonek, który nie jest członkiem spółdzielni, powinien on złożyć deklarację członkowską w terminie trzech miesięcy licząc od dnia w którym przypadało mu to prawo. Skutkiem niedopełnienia powyższych formalności może być podjęcie przez spółdzielnię uchwały o wygaśnięciu spółdzielczego prawa do lokalu.

Małżonek — członek spółdzielni, który w wyniku podziału majątku dorobkowego, prawomocnym wyrokiem sądu utracił prawo do lokalu, powinien złożyć w dziale członkowsko-mieszkalniowym swej spółdzielni wniosek o przydział mieszkania oraz udokumentować fakt zgromadzenia wymaganej wkładu mieszkaniowego (budowlanego). Dopiero bowiem wówczas — uzyskując bieżący numer w rejestrze spółdzielni — zarząd zawiaduje z nim umowę określającą kolejność przydziału odrębnego lokalu mieszkaniowego.

LUN

„Psy rasowe” — bestsellerem

Tradycyjnie już od wielu lat luty jest miesiącem książek rolniczych. Specjalistyczne księgarnie w Białymstoku przy ul. Próchniaka i w terenie eksponują w specjalnie ideologicznych witrynach literaturę o tym profilu. Wbrew pozorom książki te mają wielu odbiorców, nie tylko w środowisku wiejskim.

Największym zainteresowaniem cieszą się podręczniki szkolne oraz z dziedziny ogrodnictwa i pszczelarstwa. Ostatnio, przebijając okazała się książka „Psy rasowe”, której 700 egzemplarzy sprzedano w ciągu kilku dni. Niebawem zostaną zorganizowane kiermasze m.in. w WOPR w Szepielowie i ZSR w Dojlidach. (gs)

To się w głowie nie mieści

Tylko do końca lutego można nadsyłać prace na turniej reporterów im. Melchiora Wańkowicza pod hasłem „To się w głowie nie mieści”. Adres: „Konтакты”, ul. Świerczewskiego 7a, 18-400 Łomża. Objętość: do 12 str. znormalizowanego maszynopisu. Nagroda główna — dołączona do medalu Wańkowicza — wynosi 100 tys. zł, a wyróżnienia (pięć) dają w sumie 200 tys. zł. Rozstrzygnięcie nastąpi w kwietniu br.



NA ZDJĘCIU: Galeria cych, czyli „Dzień na dziś i jutro”, sztuka wyreżyserowana przez Janusza Tartyłę w Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki. Fot. ROMAN SIENKO



DECYZJA o podwyższeniu składek ubezpieczeniowych wywołała falę dyskusji. To jest zrozumiałe, nikt przecież nie lubi jak „wyciąga” mu się pieniądze z kieszeni, przy czym świadczenia za te wyższe ceny pozostają bez najmniejszych zmian, czyli takie jak były — w najlepszym razie — albo i gorzej. A zatem z czego się cieszyć? Oczywiście, monopolista jakim jest Państwowy Zakład Ubezpieczeń do nowej taryfy składek dołożył stosowne wyjaśnienie, z którego — o czym wszyscy wiedzą — wynika jedno: inni podnoszą ceny, my również musimy, bo w przeciwnym wypadku będziemy mieli deficyt. Koniec, kropka. Ten jałuszek inflacji stale wy-

duża się i ogarnia coraz to nowe dziedziny. Ubezpieczenia — co nie jest żadną tajemnicą — zawsze i wszędzie przynosiły dochody. Wszędzie, tylko nie w PZU. Tak przynajmniej można sądzić po uważnej lekturze wniosków finansowych. Otóż mawianie o czegoś takiego jest nieczym innym, tylko rozbieniem wody z mózgu. PZU było i jest firmą dochodową posiadającą, o czym już wspominałem, pozycję monopolistyczną.

Przez pewien czas trwała dyskusja na temat dawnego konkurencyjnego zakładu ubezpieczeniowego. Padły różne propozycje, przy czym jedna wydawała się być bardzo sensowna. Mianowicie związków zawodowych miały stać się założycielem konkurencyjnej firmy reasekuracyjnej. Być może projekt nie został jeszcze dokładnie zapoznany i w stosownym czasie doczeka się realizacji. W moim głębokim przekonaniu konkurencja dla PZU jest bardzo potrzebna, przede wszystkim w in-

teresie nas, korzystających z ubezpieczeń. Zaczęłam od podwyżek stawek ubezpieczeniowych nie bez powodu. Wszak one są poważnym wydatkiem w całokształcie kosztów utrzymania pojazdu mechanicznego. Kolejnym, tym razem najważniejszym wydatkiem jest zakup paliwa. I tutaj zaczęły się schody. Decyzja o ustaleniu ceny na pulapie 120 złotych za litr etyliny E-94 nie była — wbrew pozorom — aż takim szokiem. Bardzo

wiadaci — termin podano dość enigmatycznie — uprawnień do dodatkowego tankowania. Ma to związek z zamierzonym wprowadzeniem tzw. komercyjnych cen na paliwa, co oznacza i dotyczy wyłącznie etyliny. Dodatkowe przydziały paliwowe otrzymywali ci, którzy wykorzystywali swoje prywatne samochody do celów służbowych. Wbrew pozorom nie była to wcale mała grupa ludzi. Tworzyli ją reprezentanci wielu zawodów, zarówno z miast, jak i z terenów

wiejskich i to profesji szczególnie potrzebnych ze społecznego punktu widzenia. Likwidacja dodatkowych przydziałów stawała pod dużym znakiem zapytania ich operatywności i chęć używania samochodu po zatkanianiu go „komercyjną” etylina. Z nasilających się z każdym dniem plotek — powtarzam, plotek — wynika iż cena jednego litra etyliny E-94 ma wynosić 200-240 złotych. Jestem przekonany, że nie wzmrośnie w aż takim stopniu różnicę, za jaką prywatnym sa-

mochodem w sprawach zawodowych. Kto na tym uciepiał? Odpowiedź jest zupełnie reteryczna — w jakimś stopniu my wszyscy.

Pomijając już cenę etyliny — dotyczy to też „komercyjnej” — chciałbym wiedzieć skąd wzięło się to dodatkowe paliwo? W cuda nie wierzę, a ten przypadek mieści się dokładnie w sferze spraw nadprzyrodzonych. Skoro przed niejakim czasem wbijano nam do głów, że przydziały kartkowe nie mogą być wyższe, bo brak ropy naftowej przeznaczanej do przerobu na etylinę, przy czym w roku bieżącym — informacja z CPN — import tejże ropy pozostaje na poziomie roku ubiegłego, to skąd u licha nagle takie eldorado paliwowe? Warto przy tym pamiętać, że co roku na krajowym rynku przybywa po sto kilkadziesiąt tysięcy nowych pojazdów...

Przyznaję, że wzmianienie do końca spraw ubezpieczeniowych — pozostaje mi świadomość, że nie tylko w województwie, ale i w innych tch wiadomościach również brak. Aby do wiosny... JANUSZ GRYSIN

HENRYK WOGLER — ŚMIERC W PARYŻU. Wydawnictwo Literackie 1987, nakład 5 000 egz., str. 184, cena 180 zł.
Bohaterami nowego tomu prozy Voglera są postacie ze współczesnego świata aktorskiego i artystycznego, zaś miejscem opisywanych wydarzeń środowisko teatralne. Nie jest to jednak proza z typu reportażowego czy dokumentalnego. Opowiadania Voglera wydobywają z przedstawianego świata coś z jego magii, tajemnicy i wieloznaczności. Korzystając z teatralnych elementów dramatu, sensu i napięcia, minimalnej intrygi próbuje autor uchwycić całe skomplikowane dzisiejsze rzeczywistości.

GRAŻYNA PLUTEKA, JUTRUSZ, GAZETKI — FOTOGRAFOWANIE NIETYPOWI, wydawnictwo Literackie 1987, nakład 4 000 egz., str. 372, cena 500 zł.
Pielna dygresja, mocno dyskusyjna w sferach, przez co bardziej interesująca opowieść o ludzkiej tajemnicy, sensu i napięciu, ciekawych psychologicznych postaciach, o skomplikowanym, często awanturkowym życiu, które wnosiły znaczny wkład w kulturę polską XIX wieku. Książka wzbogaca także wiedzę o życiu obywatelskim, społecznym i politycznym minionego stulecia. EDUARDO GALEANO — DNI

I NOCE MIŁOŚCI I WOJNY. Książka i Wiedza 1987, nakład 30 000 egz., str. 238, cena 200 zł.
JOSEPH BIEDER — DZIEJE TRISTANA I ISOLDY. Książka i Wiedza 1987, nakład 200 000 egz., str. 186, cena 150 zł.
LITERATURA DZIECIĘCA
JACEK KRAKOWSKI — PIOTR Z PIOTRKOWA. Wydawnictwo Łódzkie 1987, nakład 200 000 egz., str. 31, cena 180 zł.
JOZEF IGNACY KRASZCZYŃSKI — MISTYF TWARDOWSKI. Wydawnictwo Spółdzielnia Wydawnicza 1987, nakład 100 000 egz., str. 27, cena 100 zł.
Tom I zesz. 3 powieści z podanego gminnych.
ZŁAZANIE DIABŁA ORAZ INNE PODANIA I BASNE LUBUSKIE. Wydawnictwo Poznańskie 1987, nakład 100 000 egz., str. 47, cena 90 zł. (zet)

ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKLEJEK

w Białymstoku, ul. Dojłidy Fabryczne 24

od dnia 15 lutego 1988 r.
rozpoczynają skup drewna sklejowego
brzoźowego i olchowego
od prywatnych właścicieli.

Skup prowadzony będzie w każdy wtorek i piątek w godz. 8-14. Dostarczone drewno powinno posiadać następujące długości: 170, 350, 510, 680, 850 cm i średnicę w cięśmym końcu nie mniejszą od 20 cm. Wymagane jest zezwolenie na wycięcie drewna wystawione przez Urząd Gminy.

Szczegółowe informacje udziela Dział Zaopatrzenia, tel. 410-359 wewn. 18.

K 674-1

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY

w Białymstoku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
— samochodu „Robur” LO 3000, rok produkcji 1978, cena wywoławcza 810.410,—

Przetarg odbędzie się 25 lutego 1988 r. o godz. 10 w biurze, ul. Kilińskiego 8. Samochód można oglądać w dniach: 17-19 lutego 1988 roku w godz. 10-12 na parkingu przy ul. Zwycięstwa (obok hotelu „Turkus”).

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do 22 lutego 1988 r. do kasy WDK. W przypadku niedojścia do skutku przetargu, tego samego dnia o godz. 13 odbędzie się II przetarg. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 431-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

ROBOT INŻYNIERYJNYCH

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
— przyczepy samochodowej nr rej. BKP 2518, rok bud. 1974, nr podw. 14781, typ D46A, cena wywoławcza 118.500,—

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w Białymstoku, ul. I-szej Armii Wojska Polskiego 9 w dniu 26 lutego o godz. 9.

W razie niesprzedania przyczepy w pierwszym przetargu, przetarg drugi odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Przystępuje do przetargu winni wpłacić do kasy przedsiębiorstwa lub stosownym urzędzie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przyczepę można oglądać codziennie od godz. 12 w siedzibie przedsiębiorstwa Zakł. Transportu. Ogłaszający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 238-1

Wyrazy szczerzego współzucia
kol. Lucjanie
Kryszkiewicz

z powodu zgonu

składają:
współpracownicy Działu Księgowości Głównej FPIU w Białymstoku. g 464-1

Wszystkich, którzy okazali pomoc i współzucia oraz wzięli udział w ostatniej drodze naszego wspaniałego społecznika

Arkadiusza Kurzy

serdeczne podziękowanie składają:
syn, synowa i wnuki. g 472-1

Wyrazy głębokiego współzucia
RODZINIE

Heleny Piotrowskiej

składają:
dyrektora, NSZZ prac. BPCB, oraz współpracownicy BPCB w Białymstoku. g 663-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Stanisławowi Zawadzkiemu

z powodu śmierci

składają:
współpracownicy Centralnej i Chirurgicznej Izby Przyjęć PSK. g 478-1

Wyrazy głębokiego współzucia
MATKI

składają:
współpracownicy Centralnej i Chirurgicznej Izby Przyjęć PSK. g 478-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Leonardowi
Pietrzykowi

z powodu śmierci

składają:
dyrektora, POP, Rada, Pracownicy Zakładu Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robot Robotniczych Budownictwa Komunalnego w Białymstoku. g 631-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
wicedyrektora VI Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku z powodu zgonu

składają:
Rada Pedagogiczna, pracownicy adm.-obsł., młodzież i Komitet Rodzicielski. g 678-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
dyrektora, KZ PZPR, Zarząd SNZZ oraz współpracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku. g 675-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
dyrektora, KZ PZPR, Zarząd SNZZ oraz współpracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku. g 675-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
dyrektora, KZ PZPR, Zarząd SNZZ oraz współpracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku. g 675-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
dyrektora, KZ PZPR, Zarząd SNZZ oraz współpracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku. g 675-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
dyrektora, KZ PZPR, Zarząd SNZZ oraz współpracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku. g 675-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

PWTK SIGNUM Spółka z o.o.
Białystok, Armii Radzieckiej 117
tel. 410-575, 410-576, 410-586

poleca

dostawy sprzętu komputerowego

typu PC XT/AT, drukarki, dyskiety
oraz
BEZPŁATNE OPROGRAMOWANIE

K 390-0

ZAKŁAD ELEKTRONICZNEJ
TECHNIKI OBLICZENIOWEJ
W BIAŁYMSTOKU

OFERUJE

USŁUGI KOMPUTEROWE w zakresie:

prognozowania i naliczania podatku
od ponadnormatywnych wydatków wynagrodzeń wg
formuły opodatkowania wynagrodzeń indywidualnych

Jednostka zlecająca usługę dostarcza dane o:

— osiągniętych wynagrodzeniach przez poszczególnych pracowników w 1987 roku,

— kwocie wolnej od podatku

O R A Z

— zadaje w przypadku prognozowania przewidywanego wzrostu wynagrodzenia w 1988 r. (procentowo lub kwotowo)

lub

— osiągnięty poziom wynagrodzeń za cały okres — celem obliczenia faktycznego podatku.

INFORMACJI SZCZEGÓŁOWYCH UDZIELA
— I ZLECENIA PRZYJMUJE.

Dział Ekonomiczno-Handlowy 15-091 Białystok, Rynek Kościuszki 15 tel. 852158

tel. 248-01

K 671-0

Wyrazy głębokiego współzucia
mgr. Leonardowi
Pietrzykowi

z powodu śmierci

składają:
dyrektora, POP, Rada, Pracownicy Zakładu Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robot Robotniczych Budownictwa Komunalnego w Białymstoku. g 631-1

Wyrazy głębokiego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
Rada Pedagogiczna, pracownicy adm.-obsł., młodzież i Komitet Rodzicielski. g 678-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
dyrektora, KZ PZPR, Zarząd SNZZ oraz współpracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku. g 675-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
dyrektora, KZ PZPR, Zarząd SNZZ oraz współpracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku. g 675-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
dyrektora, KZ PZPR, Zarząd SNZZ oraz współpracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku. g 675-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
dyrektora, KZ PZPR, Zarząd SNZZ oraz współpracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku. g 675-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
dyrektora, KZ PZPR, Zarząd SNZZ oraz współpracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku. g 675-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
dyrektora, KZ PZPR, Zarząd SNZZ oraz współpracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku. g 675-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
dyrektora, KZ PZPR, Zarząd SNZZ oraz współpracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku. g 675-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
dyrektora, KZ PZPR, Zarząd SNZZ oraz współpracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku. g 675-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
dyrektora, KZ PZPR, Zarząd SNZZ oraz współpracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku. g 675-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
dyrektora, KZ PZPR, Zarząd SNZZ oraz współpracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku. g 675-1

Wyrazy szczerzego współzucia
mgr. Stanisławowi
Gromkowskemu

z powodu zgonu

składają:
dyrektora, KZ PZPR, Zarząd SNZZ oraz współpracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku. g 675-1

PRZEDSIĘBIORSTWO
Spółka z o.o.
Poznań

BADAWCZO-WDROŻENIOWO-PROJEKTOWO-
USŁUGOWO-HANDLOWA
jednostka gospodarki uspołecznionej

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach płacowych
— osobę, która podejmie się organizacji oddziału lub filii z pomieszczeniem i telefonem oraz koncepcją niskonakładowej działalności gospodarczej na stanowisku

DYREKTORA ODDZIAŁU

lub KIEROWNIKA FILII

osoby energiczne, z inicjatywą i niekonwencjonalnymi pomysłami jako organizatorów działalności gospodarczej (agentów) prowadzących działalność na zasadzie umowy-zlecenia lub umowy o dzieło na terenie całego kraju.

Zgłoszenia wraz z krótkim opisem proponowanej działalności prosimy nadsyłać pod adresem: 61-040 Poznań 14 skr. poczt. 17.

K 493-1

ROŻNE

OKAPY kuchenne, żaluzje, role ty, tapicerka drzwi zabezpieczająca. Dąbrowski 312-97. g 330-0

ORGANY „Weronia” (nowe) — sprzedam. Monka, ul. Tysiąclecia 38F m. 10. g 75-1

KOLUMBY „Altus” 70-80 w 1 klatce, 10-12, sprzedam. Rogożnica, ul. Długa 19, woj. łomżyński. g 348-0

OSOBY zamieszkujące w Suwałkach (lub okolicy), które podczas pobytu w USA w 1985 r. (Baltimore) poznały Janusza Wiesława Ciber, proszone są o kontakt listowy lub telefoniczny z Marią Zdzisławą-Kowalczyk zamieszkałą w Radomiu ul. Sienkiewicza 6 m. 4. tel. 28-789.

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓDZKI Zakład Weterynarii w Łomży Oddział Terenowy Wysokie Mazowieckie ogłasza, że zgubił książkę z kartami gołkowskimi nr 20731-20830. g 600-1

WOJEWÓ

